

Niepokojące dane monitora radiacji UMCS w Lublinie

19 sierpnia 2015

Od rodziny w Lublinie dowiedziałem się, że wiatry znad Ukrainy przynoszą dziwny pył, trudno jest oddychać – wiele, nawet młodych osób na to narzeka. Lokalna prasa tłumaczy to płonącymi torfowiskami na Ukrainie, uspokaja, w czym pomagają jej naukowcy, że we wskazaniach monitora radioaktywności Instytutu Fizyki UMCS (patrz [TUTAJ](#)) nie ma niepokojących danych. Jednakże analiza, o którą poprosiłem prowadzącego bloga „Allegedlyapparent”, Michaëla Van Broekhovena, nie jest już tak optymistyczna. Broekhoven już wcześniej analizował dane UMCS (patrz [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)).

Od razu zwraca uwagę, że dane dotyczą względnej liczby zliczeń, a więc procentowych przyrostów lub spadków. Wszystko co jest powyżej zera, nawet jeśli linia się obniża, znaczy, że ilość zarejestrowanych rozpadów wzrasta. Dopiero gdy krzywa spada poniżej osi zerowej, ilość zliczeń jest spadkowa.

Dane dotyczą zliczeń rozpadów izotopów Bizmutu Bi-214, Potasu K-40, Talu Tl-208 oraz promieniowania kosmicznego. Bizmut-214 jest wynikiem rozpadu Radonu-222, a Tal-208 izotopem córki Bi-212 i potomkiem rozpadu Radonu-220. Oba izotopy Bi-214 i Tl-208 występują w łańcuchu rozpadu naturalnego Uranu-234/238, ale mogą być także dodane w sposób sztuczny. Łańcuch rozpadu Uranu-238 (dolna tabela) podany jest [TUTAJ](#).

W analizie pierwszych 16 dni sierpnia autor zwraca uwagę na to, że jeśli powodem wzrostu i spadku byłby naturalny rozpad Uranu-238, to na wykresie powinny się zmieniać proporcjonalnie oba izotopy – i tak się dzieje.

Jednakże na wykresie widać, że w pierwszej połowie 12 sierpnia 2015 nastąpił gwałtowny wzrost całkowitej liczby zliczeń

(czarny wykres), który nie był wynikiem promieniowania kosmicznego, można więc wnioskować, że w grę wchodzi inne, nie notowane przez miernik izotopy promieniotwórcze.

Podobny wzrost został zanotowany w połowie listopada 2014 roku, ale był w relacji ze wzrostem poziomów izotopów „naturalnych”, choć mógł wynikać z przyczyn nienaturalnych, o których autor pisał już w styczniu 2015 (patrz [TUTAJ](#)).

Wskaźnik UMCS potwierdza dane 4 mierników radioaktywności. Potwierdza też przypuszczenia, że opad radioaktywny z Fukushima dotyczy nie tylko Niemiec, ale i innych krajów, w tym Polski. Artykuł na temat opadu radioaktywnego w Niemczech wymaga osobnego tłumaczenia, w skrócie można jednak powiedzieć, że prezentowane dane skoków promieniowania gamma w porównaniu do rejestracji izotopów są bardzo podejrzane – wygląda na to, że opinii publicznej nie przedstawia się rzeczywistego obrazu sytuacji (pamiętacie awarię licznika UMCS?). Rozpadów beta w ogóle się nie podaje, choć te były by najbardziej wiarygodnym źródłem informacji co się naprawdę dzieje.

Broekhoven jest bardzo zaniepokojony ciszą jaka panuje wobec ewidentnego wzrostu skażenia radioaktywnego, co zakrawa na konspirację. „Mamy poważny kłopot. Sytuacja jest śmiertelnie groźna” – komentuje.

Na konspirację wskazują luki w rejestracji poziomu Bizmutu-214 przez liczniki europejskie (patrz wykres wyżej), co zostało opisane w artykule „Bismuth-214 as a Fallout Indicator? Systematic Omissions: More Evidence of EURDEP Hiding Data when it Matters Most...” („Bizmut-214 wskaźnikiem opadu promieniotwórczego? Systematyczne luki: kolejne dowody na ukrywanie przez EURDEP danych kiedy jest to najbardziej potrzebne...”, patrz [TUTAJ](#)). Autor oparł się m.in. na danych z UMCS, które mu przesłałem, a które opisałem w artykule „Pożary wokół Czarnobyla mogą być poważnym zagrożeniem dla Europy”

(patrz [TUTAJ](#)).

Wracając do ostatnich analiz wskazań miernika UMCS przez Broekhoven, zwraca on uwagę, że od końca maja 2015 następuje stały wzrost ogólnej liczby zliczeń rozpadów, przy znacznym spadku zliczeń rozpadów Bi-214/Tl-208 (!). Nie ma wątpliwości, że przyczyną są nienotowane izotopy, ale które? Czy istnieje jakiś związek z radioaktywnym deszczem w górach Kolorado w połowie czerwca?

Na podstawie: AllegedlyApparent.wordpress.com

Źródło: Monitor-Polski.pl